Ewa Siatkowska / Mariam Abdel Al

Ewolucja stosunku Górnołużyczan do internacjonalizmów*

Część I: Internacjonalizmy grecko-łacińskie

Internacjonalizmy jako kategoria leksykalna zostały wyodrebnione stosunkowo niedawno. Pierwszy w jezykach europejskich zauważył je A. Meillet, czyli w centrum zainteresowania językoznawców znajdują się około stu lat. Nie znaczy to naturalnie, że internacjonalizmy są kategorią tak młodą. W językach Europy występowały już w średniowieczu.

Definicja internacjonalizmów nie jest do końca opracowana. Na ogół uważa się, że są to leksemy. Niektórzy badacze włączają tu morfemy i frazemy, a nawet mówi się o internacjonalizmach semantycznych, tzn. tych samych znaczeniach rożnych form, jak np. niem. 'Geist' i fr. 'esprit' – 'duch' i 'umysł'. W płaszczyźnie leksykalnej za główną cechę internacjonalizmów przyjmuje się bliskość lub identyczność tak znaczenia jak formy. Wykluczyć należy oczywiste homonimy.

Internacjonalizmy muszą występować w co najmniej trzech niespokrewnionych językach. Nie stanowią dziedzictwa po wspólnym językowym przodku, to zapożyczenia z tego samego języka, indywidualnie zaadaptowane. Spotyka się je w językach należących do tego samego kręgu kulturowego. (J. Maćkiewcz, *Co to są internacjonalizmy* [...]). Poniżej zajmę się tylko internacjonalizmami leksykalnymi.

Chodzi mi o przedstawienie stosunku Górnołużyczan do tej kategorii leksykalnej od wieku XVIII (od tego okresu dysponujemy podstawami materiałowymi) do końca wieku XX.

Szczególnie głębokie różnice zauważyć można w wartościowaniu internacjonalizmów przez przedstawicieli wielkich narodów państwowych i małych narodów bezpaństwowych.

Języki bezpaństwowe, do których należy łużycczyzna, pozostają w stanie permanentnego zagrożenia, co budzi naturalną reakcję obronną przeciw wszelkim obcym elementom. Grecko-łacińskie internacjonalizmy przez niektóre języki państwowe, np. polszczyznę, były chętnie przyjmowane, nawet, jak wiemy, dochodziło do zalewu języka wyrazami międzynarodowymi, w XVI, XVII wieku – latynizmami, w wieku XVIII – pożyczkami z francuskiego. Posługiwanie się tymi wyrazami, podobnie jak w ogóle używanie obcych języków, schlebiało polskiej szlachcie, będącej przez wiele stuleci podstawową warstwą społeczną. Polskie społeczeństwo nie czuło się językowo zagrożone, choć realnie, zwłaszcza w czasach saskich, takie zagrożenie istniało i światłe jednostki zdawały sobie z niego sprawę.

Zupełnie inna była socjolingwistyczna sytuacja Łużyczan. Cała historia ich języka to świadome zabiegi o utworzenie wolnego od germanizmów języka ogólnonarodowego. Wybierano dialekt, który najbardziej by się do pełnienia tej roli nadawał. Na protestanckich Górnych Łużycach, jak wiadomo, został nim dialekt lubijski, który Michał Frencel uznał za najczystszy i najbardziej archaiczny (H. Šewc, *Udział Michała Frencla* [...], s. 32), na Łużycach katolickich – początkowo wśród władz kościelnych domi-

---

* Część I napisała Ewa Siatkowska, część II Mariam Abdel Al.

nował dialekt kulowski, po roku 1750, kiedy w dziekanacie budziszyńskim pojawili się duchowni z okolic Chróśćic, wyparł go dialekt chróśćański. (F. Michałk, *Jurij Hawštyn Swětlik* [...], s. 255). Tym staraniom kodyfikatorów towarzyszyły określone działania (np. Michał Frencel w swoim przekładzie Nowego Testamentu każdy wyraz niemiecki opatrywał ekwiwalentem słowiańskim) i deklaracje słowne. (Hawštyn Swětlik w swoich *Observationes in Versionem hanc Serbicam Evangeliorum* z r. 1687 pisze, że doskonaląc język przez tworzenie nowych słów, nie należy się uciekać do zapożyczeń; por. F. Michałk, op. cit., s. 256.)

Mimo to języki łużyckie nasiąkały przez całą swą historię germanizmami, bez których nie mogły się obyć. Był to jednak proces spontaniczny, nie łączący się ze świadomą społeczną akceptacją.

Jak nakreślone wyżej stosunki odbiły się na przenikaniu do języka górnołużyckiego najstarszych internacjonalizmów? Postaram się dać na to pytanie odpowiedź w oparciu o konkretny materiał leksykalny.

Bazę materiałową tego szkicu stanowią 94 rzeczowniki, losowo wybrane z przygotowywanego przez Sonię Wölke, Ewę Siatkowską i Zdzisława Kłosa słownika polsko-górnołużyckiego[1], które odpowiadają wyżej przedstawionym kryteriam określającym internacjonalizmy. Są to, poza kilkoma wyjątkami, latynizmy, idące przez niemiecki.

Wszystkie pozycje zostały sprawdzone w następujących kompendiach:

J. H. SWĚTLIK, *Vocabularium latino-serbicum*, w Budeschńe 1721. Fotomechanischer Neudruck mit einem Vorwort von Frido Michałk, Bautzen 1988 – Sw

G. KÖRNER, *Wendisches oder slavonisch deutsch ausfürliches und vollständiges Wörterbuch. Eine Handschrift des 18. Jahrhunderts*, Band 1, 2, Wien-Köln 1979–1980 – K

Lausitzisch-wendisches Wörterbuch [...] *von Professor Dr Pfuhl.* [...], Budissin 1866 – Pf

J. KRAL, *Serbsko-němski słownik hornjołužiskeje serbskeje rěče*, Bautzen 1986 (Fotomechanischer Neudruck) – Kr

F. JAKUBAŠ, *Hornjoserbsko-němski słownik*, Budyšin 1954 – FJ

Němsko-hornjoserbski słownik, założił R. Jenč, spisali H. Jenč, F. Michałk, I. Šěrakowa, I–II, Budyšin 1989–1991 – NHS

H. SCHUSTER-ŠEWC, *Historisch-etymologisches Wörterbuch*, I–IV, Bautzen 1978–1989 – HSS

H. JENTSCH, *Die Entwicklung der Lexik der obersorbische Schriftsprache vom 18. Jahrhundert bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts*, Bautzen/Budyšin 1999 – HJ.

Pomijam słownik Rězaka z r. 1920, bliski chronologicznie słownikowi Krala oraz słownik P. Völkla mający charakter ortograficzny.

Praca H. Jentscha, *Die Entwicklung der Lexik* [...] jest traktowana jako dodatkowe źródło leksykograficzne dla okresu od początku wieku XVIII do początku wieku XX, ponieważ uzupełnia ona ówczesny zasób słów nie poświadczony w leksykonach. Słownik etymologiczny H. Šewca służy jako pomoc w wypadkach wątpliwych, zwłaszcza przy określaniu, czy dany wyraz należy do internacjonalizmów.

Wśród pozycji tu wykorzystywanych, stanowiących materiał współczesnego słownika, znikoma ilość internacjonalizmów poświadczona jest po raz pierwszy w XVIII

[1] E. Siatkowska et al., Słownik polsko-górnołużycki i górnołużycko-polski. Warszawa 2002

wieku. Wymienić można tylko *rajs*, Sw; *zedul*, *zedla*, *zedlija*, dziś *cedla*, K; *Ewangeli*, *Ewangelion*, *Ewangelium*, dziś *ewangelij*, K; *Helefant / Helephant*, K; *Kloschter*, dziś *klóšter* K; *Religiona*, dziś *religija* obok *nabožina*, K; *Reformirowani*, *Reformirowanie*, dziś *reformacija*. Razem 7 pozycji. Mogło to być z jednej strony związane ze szczupłą ówczesną bazą leksykograficzną, ale – biorąc pod uwagę świadomą awersję osiemnastowiecznego społeczeństwa do wyrazów obcego pochodzenia – rzeczywiście prawdopodobnie w tym okresie internacjonalizmów w łużyckim nie było dużo. Być może usuwane one były świadomie ze słowników, egzystując w języku potocznym na równi z germanizmami.

Tendencje purystyczne, zaznaczajace się już w wieku XVIII, w następnym stuleciu znacznie się pogłębiły, szczególnie po roku 1840, stanowiącym początek odrodzenia narodowego na Łużycach. (por. m.in. H. Jenč, *K róli cuzych rěčow* [...], s. 59). Nawet w słowniku stosunkowo najbliższym leksyce literatury źródłowej z okresu 1840–1866, mianowicie u Pfula (H. Jentsch, *Die Entwicklung der Lexik* [...], s. 152 i n.) zaobserwować można luki w zakresie rejestrowania występujących w tym czasie internacjonalizmów. Np. w tymże leksykonie jest tylko *nabožina*, w słowniczku Smolera (za HJ 357) – *religion*, por. *religiona* K. Podobnie Pf tylko *słóń*, u HJ 170 *elefant*, *helefant* (okres od 1842 do 1921), *elefant* NHS 323, obok *słon*. U Pf brak hasła *gas*, ale notuje je HJ 236, 239 z r. 1868; później już wyłącznie *płun*. Przykłady te wskazują na świadome pozbywanie się przez dziewiętnastowiecznych kodyfikatorów języka istniejących już internacjonalizmów, które Pful usuwał w imię oczyszczania jezyka (H. Jenč, *Macierz Łužycka* [...], s. 73). Słownikarz ten był pod wpływem czeskiego leksykografa J. Jungmanna i naśladował czeskie tendencje purystyczne. Jest rzeczą interesującą, że zastępując wyrazy obce rodzimymi nie szedł niewolniczo za językiem czeskim ani polskim. Np. u Jungmanna (III 813) znajduje się hasło *religiona* (notowane też przez K) obok *religion* (por. Smoler), *religj*, *religie*, natomiast brak wprowadzonego przez Pf hasła *nabožina*. W tym znaczeniu jest tylko *nabožeńství*. Również dawne *gaz/gas* (J I 570) zostało w czeskim zastąpione przez *plyn* (głuż. *płun*).

Z pozycji występujących w moim materiale po raz pierwszy poświadczone zostały w XIX wieku nastepujace przykłady:
absolucion HJ (dziś *absolucija*); *bank* HJ (dziś *banka*); *cedra* Pf; *inkwizicion* HJ (dziś *inkwizicija* FJ); *komposicija* HJ; *lekcion*, *lekcija* HJ; *magnet* Pf; *nacion* Pf (dziś *nacija* FJ); *passion* HJ; *pension* HJ (dziś *pensija* FJ); *planet* HJ; *rebelion* HJ (dziś *rebelija* FJ); *stacion* HJ; *tunel* HJ. Razem 14 pozycji.

Niezależnie od szerzącego się puryzmu kodyfikatorów, internacjonalizmów w XIX wieku przybywało. Dotyczyły one różnych dziedzin słownictwa: głównie, jak we wszystkich językach, abstraktów (*absolucion*), terminów przyrodniczych (*cedra*, *magnet*, *planet*), nazw związanych z życiem gospodarczym (*bank*), ze szkołą (*lekcion*) itd. Internacjonalizmy były Łużyczanom potrzebne w tekstach naukowych, w praktyce dziennikarskiej, niemożliwością byłoby wszystkie pozycje zastąpić leksyką rodzimą. Zresztą w XIX wieku nie brak było też obrońców internacjonalizmów. Należał do nich J. Bart-Ćišinski, który wyrzucanie z języka wyrazów obcych uważał za wielce niedorzeczne (J. Šołćina, Jakub Bart Ćišinski [...], s. 68).

Lawinowo kategoria ta wzrasta w wieku XX. W moim materiale aż 73 pozycje wobec 7 w XVIII wieku i 14 w wieku XIX są w tym czasie poświadczone po raz pierwszy. Do pewnego stopnia może to być związane z większą objętością ówczesnych zbiorów leksykograficznych, ale przede wszystkim jest z pewnością wynikiem osłabienia tendencji purystycznych z jednej strony, a coraz żywszych kontaktów międzynarodowych

łużyckiej nauki i kultury ze strony drugiej. Część pozycji pochodzi z międzywojnia, notowana jest po raz pierwszy przez słownik Krala. Tam na przykład, obok *hosćenc* i *korčma* pojawia się *restawracija*, która później w tym znaczeniu wychodzi z użycia. W NHS jest *restaurant* (obok *hosćenc*) a *restawracija*, obok *restawrowanje*, *zrestawrowanje*, co oznacza 'odnowę', niem. *Restauration*. Dalsze internacjonalizmy po raz pierwszy pojawiające się u Krala to *bandaža* (NHS *bandaža*, *kruta wobalka*); *garaža* obok *kólnja*, który to ekwiwalent później przy tym haśle nie jest powtarzany; *garantija* obok *wěsćina*, *rukowanje*; *katedrala* obok *stólna cyrkej* (NHS *katedrala*, *katedralna cyrkej*); *kasarnja* obok *wojernja* (FJ *kasarna*, NHS *kasarna*, *kaserna*). Internacjonalizmy tego okresu często występują obok rodzimych ekwiwalentów, które w innych słownikach nie są już powtarzane. Charakteryzuje je labialność.

Jak zauważył A. Frinta (*Neologizmy v hornolužické srbštině* [...]) ilość nowych słów górnołużyckich po 1945 roku gwałtownie wzrosła, sukcesywnie wzrastały wówczas również internacjonalizmy. FJ poświadcza następujące pozycje: *běrow*, *drama*, *fašist*, *frizer*, *gumij* obok *guma* (Radiergummi *drapak*), *inwalid*, *kenguruh*, *korektura*, *kupola*, *medalja*, *nacija*, *oficěr*, *sabotaža*. Najwięcej internacjonalizmów jest niedawnej proweniencji. NHS notuje wcześniej nieznane hasła *askeza* obok *zdźeržliwosć*; *amater*; *dessert*; *detail*; *diamant*; *drožka*; *diplomat* (FJ tylko pokrewne *diplomatija*); *egoist* (FJ tylko pokrewne *egoistiski*, *egoizm*) obok *sebičnik*; *eksistenca*; *elektrikar* (FJ *elektricita* obok *milina*); *epizoda*; *etapa*; *fantast*, (FJ *fantastiski*, *fantazija*); *filiala* obok *wotnožka*; *filter* 'Filter für Milch' obok *cydźak*, *cydźawka*; *fyzikar*; *garnitura* (w różnych znaczeniach: *wuhotowanje*, *wuhot*, *garněrowanje*); *garnizona*; *gesta* obok *pohib*, *machnjenje*, *znamjo*; *gynekolog*, *gynekologa* obok *žónski lěkar*; *granata; granat*, *hranat*; *historikar* (FJ *historik*) obok *stawiznar*; *honorar*; *hymna*; *idyla*, *idylka*; *inkwizicija*; *kabinet*; *kamfer*, *kafer*, *kampor*; *klerus*, *duchownstwo*; *kompetenca* obok *kompetentnosć*; *krema*; *kryda*; *kritikar*; *kwintesenca*; *letargija*; *narkotikum*; *paralyza*; *politikar*; *recept*; *satelit*; *teritorij*; *teritorialny*.

Najnowsze internacjonalizmy, podobnie jak internacjonalizmy z międzywojnia, bywają dublowane przez rodzime ekwiwalenty. Dotyczą wszystkich kręgów znaczeniowych.

Ogólnie można odnieść wrażenie, że jakkolwiek dwudziestowiecznych internacjonalizmów jest w górnołużyckim najwięcej, stosunek do nich tylko w małym stopniu się zmienił. Jak poinformował mnie Rafał Leszczyński, w ostatnim czasie w prasie górnołużyckiej często występuje wyraz *zbóžnoprajenje*, po polsku *beatyfikacja* (związane to jest z oczekiwaną beatyfikacją ks. Alojzego Andrickiego). Dziennikarze nie użyli leksykalnej pożyczki z łaciny, tworząc łużycką kalkę. Wcześniejszych ekwiwalentów łac. *beatificatio* nie znalazłam. Przykład ten, jak zresztą wiele innych, występujących zwłaszcza w terminologii specjalnej, dowodzi niesłabnącej w języku górnołużyckim tendencji do zastępowania wyrazów obcych rodzimymi i przewagi kalk lub derywatów od członu określającego wyrazów dwuczłonowych nad leksykalnymi pożyczkami (por. m.in. E. Siatkowska, *Uniwerbizacja* [...]). Zmieniają się metody, tendencja pozostaje.

Bibliografia

1. J. MAĆKIEWICZ, *Co to są internacjonalizmy*, „Język Polski" LXIV 1984, s. 176 i n.
2. H. ŠEWC, *Udział Michała Frencla w utworzeniu górnołużyckiego języka literackiego*, „Zeszyty Łużyckie" VII, 1993, s. 30–40.

3. F. MICHAŁK, *Jurij Hawštyn Swětlik a łužycki język literacki katolików*, (w) F. MICHAŁK, *Studia o języku łużyckim*, Warszawa 1994, s. 248–270.
4. H. JENČ, *K róli cuzych rěčow při leksikaliskim wuwiću hornjoserbskeje spisowneje rěče*, „Lětopis" XLV, 1998, 1, s. 59–66.
5. TENŻE, *Macierz Łużycka – Maćica Serbska – i język łużycki w przeszłości*, „Zeszyty Łużyckie" XXV, 1998, s. 72–82.
6. J. ŠOŁĆINA, *Jakub Bart-Ćišinski i współczesny górnołużycki język literacki*, tamże, s. 67–72.
7. A. FRINTA, *Neologizmy w hornolužické srbštině po roce 1945*, „Slovjanskaja Filologija", Sbornik statej, Moskwa 1958.
8. E. SIATKOWSKA, *Uniwerbizacja na tle innych procesów słowotwórczych we współczesnej górnołużyckiej terminologii rolniczej,* „Studia z Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej" XVIII, 1989, s. 94–103. Przedruk w E. SIATKOWSKA, *Studia łużycoznawcze*, Warszawa 2000, s. 99–109.

Część II: Internacjonalizmy anglo-amerykańskie

Występowanie elementów międzynarodowych (internacjonalizmów[2]) jest wyznacznikiem kwalifikującym dany język do odpowiedniej ligi słownikowej[3]. Każda z lig słownikowych formuje się zazwyczaj wokół jednego lub kilku języków, będących nośnikami najistotniejszych dla danego obszaru wartości kulturowych i cywilizacyjnych. I tak dla obszaru bliskowschodniego centrum stanowi klasyczny język arabski, dalekowschodniego – chiński, dla indyjskiego – sanskryt (Maćkiewicz 1992:150).

Dla interesującego nas obszaru, czyli ligi europejskiej, źródłem internacjonalizmów w przeszłości były, wspomniane w części pierwszej artykułu, języki klasyczne: łacina i greka. Ważnym źródłem elementów międzynarodowych są też języki romańskie (francuski i włoski), ale także hiszpański jako pośrednik przy zapożyczeniach z języka arabskiego oraz języków Ameryki Południowej i Środkowej. I wreszcie, jak dalej twierdzi Maćkiewicz (1992:151), nowym, coraz ważniejszym źródłem internacjonalizmów staje się język angielski, który jest również pośrednikiem przy zapożyczaniu z języków egzotycznych.

Czy wszystkie obecnie funkcjonujące w wielu językach anglicyzmy można uznać za internacjonalizmy? Według przyjętej tu definicji z pewnością tak. Wydaje się jednak, że fakt, iż procesy zapożyczeń najnowszych anglo-amerykanizmów stale przebiegają i są jeszcze niezakończone, każe rostrzygnięcie tego pytania uczynić kwestią czasu. Te elementy bowiem, które przetrwają próbę czasu i będą funkcjonowały w językach zapo-

---

[2] Definicję internacjonalizmu przyjmuję za Lipczuk (1992:138): „[...] za internacjonalizmy możemy uznać elementy językowe (wyrazy, ale również np. morfemy) występujące w co najmniej kilku językach (można przyjąć za minimum trzy języki należące do co najmniej dwóch grup/rodzin językowych). Wykazują one podobne (rzadziej identyczne) formy i znaczenia ułatwiając komunikację między ludźmi posługującymi się różnymi językami. Są to najczęściej leksemy pochodzące z łaciny lub greki, ale też z innych języków. Na przykład: z angielskiego: pol. Film, niem. Film, ang. Film, franc. Film, wł. Film, hiszp. Film [...]"

[3] Ligę słownikową definiuje Maćkiewicz (1992:146) jako „grupę języków spokrewnionych i nie spokrewnionych, sąsiadujących i nie sąsiadujących ze sobą), które łączy podobieństwo struktur leksykalno-semantycznych".

życzających jako część słownictwa, wcześniej czy później trzeba będzie za takie uznać. Do takich należą bez wątpienia starsze anglicyzmy typu *sport* czy *film*, o nowszych zaś, które są również przedmiotem opisu poniższego tekstu osądzi ostatecznie, jak już wspomniałam, przyszłość.

Język górnołużycki w trakcie swojego rozwoju ulegał stale wpływom języka[4] niemieckiego, a także wszystkim wpływom, którym niemczyzna podlegała lub obecnie podlega, dlatego też nie jest wolny także od anglo-amerykanizmów, charakterystycznych dziś dla większości współczesnych języków europejskich i nie tylko europejskich. Sytuację języka łużyckiego charakteryzuje dodatkowo, nie w pełni wykształcone, zjawisko dyglosji diatypowej[5], to jest istnienie silnie skodyfikowanego wariantu nadbudowanego (człon H), znacznie różniącego się od odmian potocznej Łużycczyzny (człon L), którego zasady przyswajania są jednakowe dla wszystkich członków społeczeństwa.

Poniżej chciałabym przedstawić ogólną charakterystykę, raczej w postaci komunikatu aniżeli wnikliwej analizy lingwistycznej, wyekscerpowanych przeze mnie anglo-amerykanizmów górnołużyckich oraz wskazać na ich miejsce w wyżej wspomnianej sytuacji językowej. Chodzi mi o częstość pojawiania się w kodzie „H" w stosunku do ich występowania w kodzie „L", o ich rolę wśród różnych zjawisk zarówno językowych, jak i pozajęzykowych. Chcę też podzielić się spostrzeżeniami z dziedziny socjolingwistycznej, dotyczącymi stosunku użytkowników języka łużyckiego do obcych elementów językowych, w tym przypadku do anglicyzmów i germanizmów.

Współczesne anglo-amerykanizmy, występujące w różnych językach, pełnią tę samą funkcję co internacjonalizmy grecko-łacińskie. Są one składnikami procesu ogólnej integracji kulturowej i naukowej, obejmującej wiele narodów świata. Proces ten nie ominął też łużycczyzny.

Zebrany przeze mnie materiał odzwierciedlający opisane powyżej procesy, pochodzi przede wszystkim z prasy codziennej, tj. z „Serbskich Nowin", ale częściowo także z czasopisma młodzieżowego „Pawčina", z czasopisma społeczno-kulturalnego „Rozhlad", oraz ze słowników Völkla i Jenča. Materiał wskazuje na tendencję wzrostową zapożyczeń angielskich w okresie od roku 1990 do 1997. Ekscerpcja źródeł z roku 1998 i częściowo 1999 wskazuje na utrzymywanie się i względną stabilizację tego zjawiska.

Zapożyczenia angielskie w języku górnołużyckim, podobnie jak w innych językach, reprezentują wiele pól leksykalnych. Zapożyczenia sprzed przemian politycznych lat 1989/1990 obejmowały przede wszystkim terminologię sportową (*badminton*, *basketball*, *champion*, *crossover*, *cup*, *derby*, *dribbling*, *sprint*, *sprinter*), muzyczną (*band*, *beat*, *blues*, *jazz*, *swing*, *twist*), naukowo-techniczną (*komputer*, *rekorder*), słownictwo określające ubiór (*jeans, dress*) oraz w mniejszym stopniu inne dziedziny. Po roku 1990 widoczny jest wzrost liczby anglicyzmów, które zaczynają obejmować swoim zasięgiem coraz to inne dziedziny życia społecznego, przede wszystkim sferę polityczną oraz gospodarczą (*briefing*, *labourstrona*, *check-point*, *chip*, *fastfood*, *holding*, *impeachment*, *investmentbanking*, *job*, *jobować*, *joint-venture*, *last minute*, *leasing*, *lobby*, *marketing*, *McDonald*, *statement*, *sponsoring*, *teleshopping*, *teleteaching*). Nowe anglicyzmy to też

---

[4] Używając terminu **język,** mam na myśli nie tylko standard oficjalny, lecz również wszystkie jego warianty mniej lub bardziej oficjalne, a więc też dialekty i inne warianty regionalne lu lokalne, ale także i funkcjonalne odmiany językowe, jak na przykład żargony itp.

[5] Terminu dyglosja diatypowa użył po raz pierwszy Britto (1986:306) w celu odróżnienia dyglosji fergusonowskiej od fishmanowskiej teorii dyglosji. Użycie tego terminu w odniesieniu do sytuacji języka łużyckiego zob. Abdel Al (1998:5).

terminy związane ze zdobyczami techniki i nauki, szczególnie w dziedzinie komputerowej (*CD*, *CD-player*, *CD-Rom*, *pool-*, *software*, *hardware*, *server*, *scanner*, *laser*, *laptop itp*.). Obserwuje się również wyraźny wzrost określeń z dziedziny muzyki rozrywkowej i sportowej (*brakedance*, *diskohit*, *dixieland*, *funky*, *heavy metal*, *Hi Fi*, *hip hop*, *keyboard*, *musical*, *peepshow*, *rap*, *Bungee-jumping*, *freestyle*, *roller scating*, *scooter*, *short track*, *skateboard*, *skater*, *skatowanje*, *snowboard*, *squash*, *street soccer* itd.).

Zapożyczenia angielskie sprawiają użytkownikom jeszcze problemy ortograficzne, czasem nawet mimo słownikowej kodyfikacji, np. słownikowe *komputer* występuje też w formie *computer* i odwrotnie słownikowe *clown* w formie *klown*; słow. *quis – kwis*; *tiket – ticket*; *rokowa – rockowa*. Najnowsze zapożyczenia, nie zanotowane w żadnym ze słowników, pojawiają się prawie wyłącznie w oryginalnej pisowni angielskiej, a ortograficzne warianty dotyczą pisowni łącznej i rozłącznej np. *Fast-food* i *Fastfood*; *Bodybuilding* i *body-building*, *brakedance* i *brake dance*, *inlineskating* i *inline-skating*, *science-fiction-film* i s*cience-fiction film* bądź *sciencefictionfilm*; *Black box* i *Blackbox*; *High-tech* i *hightech*, *Happy end* i *Happyend*. Rozdzielna pisownia występuje z łącznikiem lub bez, np. *know how* i *know-how*, *MC Donald* i *MC-Donalds*, *High-tech* i *High tech*. Wahania spotyka się też w zakresie pisania dużą literą *E-Mail* lub *e-mail*, *Big-Band* lub *Big-band*.

Wśród zebranego materiału najliczniejszą grupę stanowią rzeczowniki, następnie przymiotniki (zarówno odrzeczownikowe jak i odczasownikowe) i na końcu czasowniki. Występują także nieliczne przykłady innych części mowy jak przysłówki lub imiesłowy. Występowanie derywatów rzeczownikowych, przymiotnikowych i czasownikowych wskazuje, że wiele zapożyczeń poddaje się regułom łużyckiej morfologii, tj. dopuszcza przyrostki tematyczne lub inne morfemy fleksyjne. Czasowniki *handikapować*, *bluff-ować*, *fax-ować*, *cutter-ować*, *znock-out-ować*, *boom-ować* tworzone są za pomocą regularnego morfemu tworzącego kategorię werbalną języka górnołużyckiego.

Przy tworzeniu przymiotników najbardziej produktywny jest formant -ow(y): *action-owa*, *beefsteak-owy*, *snowboard-owy* czy *whirlpool-owy*. Przymiotniki: *gangster-ski*, *insider-ski*, *jockej-ski* manifestują produktywność formantu -sk(i). Dla tworzenia przymiotników odrzeczownikowych pojawia się również, jednak o wiele rzadziej, formant -n(y). Przykładami są *budget-ny*, *detektiw-ny*, *diskotek-ny*, *folklor-ny*, *print-ny* oraz *radar-ny*.

Przysłówki *fair-nje*, *jeansow-nje*, *klewer-nje*, *nonstop-nje*, *playback-nje* dostosowane są do łużyckich reguł tworzenia konstrukcji adwerbalnych z morfemem -nje. Imiesłowy *zjeansowany*, *sfoulowany*, obok czasownika *foulować* (*jeansować*?) świadczą o włączeniu do systemu języka górnołużyckiego angielskich morfemów leksykalnych tj. rdzeni *jeans-*, *foul-*.

Derywaty rzeczownikowe tak jak i inne derywaty tworzone są za pomocą przyrostków, ale też przez zestawienia dwóch rzeczowników. Do tych ostatnich należą złożenia: angielsko-angielskie (*diskohit*, *diskocenter*, *trend-shop*, *miniplaybackshow*), angielsko-niemieckie (*actionkrimi*) i angielsko-górnołużyckie (*bungee-skakanje*, *cocktailšat*, *cola-tyzy*). Również skróty angielskie przechodzą do języka górnołużyckiego. Od nich także tworzone są nowe wyrazy: np. Z angielskiego *CD* utworzono wyraz *Cdejka* lub ze skrótu AIDS przymiotnik *AIDSowy.*

I wreszcie odrębną grupę stanowią tzw. pseudoanglicyzmy, czyli wyrazy angielskie, które nie występują lub nie występowały w języku angielskim. Najczęściej cytowanym przykładem tego zjawiska jest wyraz *handy* lub *walkman*. Ten ostatni jednak przeszedł też do angielszczyzny.

Na pojawianie się zapożyczeń w danym języku mają wpływ, najogólniej rzecz biorąc, przede wszystkim dwa czynniki: geograficzne sąsiedztwo, nieuchronnie prowadzące do interferencji, oraz kulturalno-cywilizacyjna lub ekonomiczno-polityczna dominacja jednej zbiorowości nad inną, powodująca zwiększenie prestiżu językowego wspólnoty ekonomicznie silniejszej. W sytuacji języka łużyckiego oba czynniki z pewnymi ograniczeniami warunkują zapożyczenia z języka niemieckiego, razem – jak było powiedziane na wstępie – z wpływami, jakim niemiecki podlega, a więc również z szerzącymi się w niemczyźnie anglo-amerykanizmami.

Stosunek Łużyczan do obcych elementów, na pierwszy rzut oka, wydaje się wykazywać pewien brak konsekwencji. Z jednej strony bowiem spotykamy, omówiony w pierwszej części artykułu, zadawniony **brak tolerancji** wobec obcych elementów, w tym przypadku germanizmów (często występujących w mówionych odmianach górnołużyckich, w tym w potocznej odmianie inteligencji łużyckiej pochodzącej z terenów katolickich), z drugiej zaś – **otwarte nastawienie** i niejednokrotnie **bezkrytyczne przyjmowanie** anglicyzmów, które, z czysto językowego punktu widzenia, można przecież uznać za germanizmy (utajone germanizmy). Są one zresztą adaptowane najczęściej według niemieckiego wzoru (np. rodzaj gramatyczny pożyczki w języku górnołużyckim zgadza się z rodzajem w języku niemieckim, a jest inny niż np. w polszczyźnie np. *ta mailka*, *dóstać mailku* (niem. *die E-Mail*, polskie *mail*, *dostałem maila*).

Moim zdaniem jest to pozorny brak konsekwencji, gdyż korzystanie z zasobu internacjonalizmów angielskiego pochodzenia jest wyrazem wpisywania się wspólnoty łużyckiej do wielkiej wspólnoty europejskiej, do tak zwanej europejsko-amerykańskiej ligi słownikowej według terminologii Maćkiewicz (1992:146). Obrona zaś przed „czystymi" germanizmami (nie będącymi internacjonalizmami) nie jest więc wyrazem ślepej niechęci do obcych elementów, lecz potrzebą zachowania zewnętrznych wyznaczników własnej odrębności, której granice pod wpływem licznych interferencji mogłyby ulec zamazaniu.

Anglo-amerykanizmy we współczesnym świecie zastępują pod względem funkcji dawne internacjonalizmy grecko-łacińskie. Na Łużycach nie stanowią one w społecznym odczuciu zagrożenia dla języka, co potwierdza fakt, że w języku pisanym, a więc przy świadomym użyciu języka, są one licznie reprezentowane. Germanizmy z kolei, funkcjonujące w języku potocznym, w niekontrolowanych, spontanicznych wypowiedziach, nie znajdują odbicia w języku pisanym[6]. Są one świadomie z niego usuwane.

Anglicyzmy więc w odróżnieniu od germanizmów nie tylko nie są odczuwane jako bezpośrednie zagrożenie, ale dodatkowo są wyrazem włączenia się wspólnoty łużyckiej w ogólny proces integracji i unifikacji, obejmujący większość narodów i języków współczesnego świata.

[6] Mówiąc o języku pisanym nie biorę pod uwagę tu literatury pięknej, gdzie germanizmy rzecz jasna nieraz występują służąc jako stylistyczne zabarwienie tekstu, nadając ekspresji różnym wypowiedziom i naśladując spontaniczne wypowiedzi żywej mowy.

Bibliografia

1. Ch. A. FERGUSON, „Diglossia“, [w:] Language in Culture and Society. A Reader in Linguistics and Anthropology (red. Dell Hymes). Berkeley 1966, s. 429–439.
2. F. BRITTO, „Diglossia“. A study of the Theory with Application to Tamil. Foreword by Charles A. FERGUSON. Washington 1986.
3. J. MAĆKIEWICZ, Wyrazy międzynarodowe a kształtowanie się europejskiej ligi słownikowej, „Język a kultura“ tom 7: Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych, (red.) Jolanta MAĆKIEWICZ i Janusz SIATKOWSKI. Wrocław 1992, s. 145–153.
4. M. ABDEL AL, Wpływ polityki językowej na procesy standardyzacyjne (na przykładzie Łużyc i Śląska), [w:] Sprawy łużyckie w ich słowiańskich kontekstach. (red. E. SIATKOWSKA, J. MOLAS), Warszawa 1996, s. 23–34.
5. P. VÖLKEL, Hornjoserbsko-němski słownik. Prawopisny słownik hornjoserbskeje rěče, Budyšin 1981.
6. R. LIPCZUK, Internacjonalizmy a fałszywi przyjaciele tłumacza, [w:] „Język a kultura“ tom 7, op. cit., s. 135–143.